

Jerzy Lapierre

Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym : (zagadnienia wybrane)

Palestra 16/9(177), 3-15

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym (Zagadnienia wybrane)

Od czasu gruntownej reformy polskiego prawa procesowego cywilnego z 20 lipca 1950 r. uznanie powództwa utraciło charakter oświadczenia woli w technicznoprawnym znaczeniu tego słowa. Stało się ono oświadczeniem wiedzy i surrogatem dowodu. Dlatego też sąd może, opierając się na uznaniu, dokonać ustaleń faktycznych niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy tylko wówczas, gdy uznanie to znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy (art. 213 § 2 k.p.c.) i nie budzi wątpliwości co do swej zgodności z prawdą. Uznanie powództwa ma charakter wyłącznie deklaracyjny i nie stwarza w polskim procesie żadnej nowej ani dodatkowej podstawy prawnej uzasadniającej żądanie powoda.

1. Eugeniusz Waśkowski, omawiając instytucję uznania powództwa i przyznania okoliczności faktycznych po ogłoszeniu drukiem pierwszego w niepodległej Polsce projektu zunifikowanej procedury cywilnej, wyraził pogląd, że nauka o uznaniu i przyznaniu należy do najbardziej spornych działów procesu cywilnego¹. Mimo że minęło już prawie pół wieku od ogłoszenia znakomitej rozprawy Waśkowskiego, a uznaniem powództwa zajmowało się później wielu autorów², nie wszystkie problemy dotyczące tej instytucji zostały wyjaśnione w sposób jednoznaczny i niesporny. Najsporniejszą kwestią w doktrynie jest w dalszym ciągu kwestia charakteru prawnego uznania powództwa. Jest to problem o pierwszorzędnym znaczeniu, gdyż stanowi klucz do rozwiązania wielu zagadnień szczegółowych, jakie się wyłaniają przy badaniu tej instytucji i które mają doniosłe znaczenie dla praktyki sądowej. Od tej więc kwestii zasadniczej należy zacząć niniejsze rozważania.

2. W procesie cywilnym państw kapitalistycznych, opartym na zasadzie prawdy formalnej oraz na szeroko pojętej zasadzie dyspozycyjności stron, uznanie powództwa jest dla sądu aktem bezwzględnie wiążącym. Jeżeli pozwany uznaje powództwo, to sąd z reguły jest zmuszony do uwzględnienia żądania pozwu. Zasada ta wynika np. wyraźnie z treści § 307 niemieckiej *Zivilprozessordnung* z 1877 r. oraz z § 395 austriackiej *Zivilprozessordnung* z 1895 r. Również w procesie francuskim uzna-

1 E. Waśkowski: Przyznanie stron w procesie cywilnym, nadbitka z „Rocznika Prawniczego Wileńskiego” za rok 1926—1927, Wilno 1927, s. 1.

² Z doktryny przedwojennej por. zwłaszcza: Z. Fenichel: Uznanie według kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu zobowiązań, „Polski Proces Cywilny” 1953, s. 103 i nast. oraz A. Weber: Uznanie żądania pozwu, „Polski Proces Cywilny” 1937, s. 485—499 oraz s. 561—577. Z doktryny powojennej por.: J. Mokry: Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym, Wrocław 1970; J. Jodłowski: Z zagadnień polskiego procesu cywilnego Warszawa 1961, s. 67 oraz 114 i nast.; W. Broniewicz: Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym w świetle art. 218 § 2 k.p.c., NP 1957, nr 7—8, s. 70 i nast.; B. Waszak: Uznanie pozwu, „Zeszyty Naukowe U.J. — Prawo” nr 3, Kraków 1956, s. 123 i nast.; J. Lapierre: Uznanie powództwa i jego związek z uznaniem roszczenia uregulowanym w kodeksie cywilnym, „Studia Prawnicze” 1970, z. 26—27, s. 111 i nast.

nie powództwa (*acquiescement á la demande*) wiąże sąd i zależnie od woli stron może doprowadzić do umorzenia postępowania (*extinction de l'instance sans jugement*) bądź do wydania wyroku uwzględniającego powództwo. W tym drugim wypadku uznanie powództwa stanowi jedną z sytuacji, w których zapada wyrok zwany *jugement d'expédient*³.

W Polsce przedwrześniowej tezę o wiążącej dla sądu mocy uznania wyprowadzono z art. X przepisów wprowadzających k.p.c. *a contrario*⁴. Sąd Najwyższy w swej znanej, powszechnie cytowanej i aprobowanej przez doktrynę⁵ uchwale Calej Izby Cywilnej z dnia 25 maja 1936 r. (ZO z 1936 r., poz. 407) podjął próbę zdefiniowania uznania powództwa stwierdzając, że „uznanie dotyczy żądania pozwu i oznacza zupełne, bezwarunkowe i nieodwołalne poddanie się pod to żądanie”. W doktrynie bardzo silnie podkreślono wiążącą dla sądu moc uznania. A. Weber twierdził, że uznanie czyni zbędnymi, a nawet niedopuszczalnymi wszystkie czynności sądu zmierzające do ustalenia prawdziwości faktów przytoczonych przez powoda dla uzasadnienia jego żądania. Zdaniem tego autora „(...) sędzia też nie może do tych faktów stosować przepisów prawa. Ocena taka prowadziłaby nieraz do wniosku, że roszczenie powoda nie jest dostatecznie uzasadnione, byłaby to jednak (...) praca nicelowa, bo uznanie zmusza sąd w każdym razie do uwzględnienia żądania”⁶.

W systemach procesowych państw kapitalistycznych, w których sąd jest związany uznaniem powództwa i na podstawie uznania musi uwzględnić powództwo nawet bezzasadne, wola pozwanego ma oczywiście znaczenie decydujące. Pozwany, uznając powództwo, może wziąć na siebie obowiązek, który dotychczas na nim nie ciążył. Uznanie powództwa nie musi być zatem wcale wyrazem przeświadczenia pozwanego o rzeczywistej treści stosunku prawnego łączącego strony; jest ono natomiast zgodą pozwanego na wyrok żądany przez powoda. A jeżeli tak, to nie jest ono oświadczeniem wiedzy, lecz oświadczeniem woli pozwanego o daleko idących skutkach. Z powództwa bezzasadnego pozwany może swą wolą uczynić powództwo zasadne, przynajmniej w tym sensie, że sąd to powództwo musi uwzględnić. Jest zatem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nauka procesu cywilnego państw kapitalistycznych traktuje niemal jednomyślnie uznanie powództwa jako oświadczenie woli i jako akt dyspozycji materialnej⁷.

3. W systemach procesowych państw socjalistycznych sytuacja jest zupełnie inna. Tu sąd nie jest związany uznaniem powództwa. Może on, opierając się na uznaniu, wydać wyrok tylko wówczas, gdy znajduje ono uzasadnienie w okolicznościach sprawy^{7a}. I tu właśnie powstaje podstawowy problem, czy i ewentualnie

³ Por. R. Morel: *Traité élémentaire de procédure civile*, wydanie II, Paris 1949, s. 423 oraz s. 436 i nast. (wraz z powołaną tam literaturą). Por. także H. Solus: *Cours de droit judiciaire privé (procédure civile)*, Paris 1960—1961, s. 694 i nast.

⁴ Artykuł X przepisów wprowadzających k.p.c. głosił bowiem w § 4, że jeśli chodzi o stwierdzenie przyczyny nieważności małżeństwa lub rozwodu, to sąd nie jest związany uznaniem żądania pozwu.

⁵ Por. A. Weber: *iw.*, s. 487; M. Waligórski: *Polskie prawo procesowe cywilne — Funkcja i struktura procesu*, Warszawa 1947, s. 343 i nast.

⁶ A. Weber: *iw.*, s. 485 i nast.

⁷ Por. np. A. Schönke, H. Schröder, W. Niese: *Lehrbuch des Zivilprozessrechts*, Karlsruhe 1956, s. 239; F. Stein, M. Jonas, A. Schönke: *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, t. I, Tübingen 1953, nota do § 307; G. Petscheck, F. Stägel: *Der österreichische Zivilprozess*, Wien 1963, s. 257; R. Morel: *iw.*, s. 436; A. Weber: *iw.*, s. 487.

^{7a} Por. np.: art. 213 § 2 polskiego k.p.c.; art. 24 ust. 5 i 6 w związku z art. 16 Podstaw sądowego postępowania cywilnego ZSRR i republik związkowych z 8.XII.1961 r.; art. 34 ust. 2 i art. 165 k.p.c. RSFR z 11.VI.1964 r.; art. 103 ust. 5 k.p.c. USFR z 8.VII.1963 r.; § 4 i § 148 k.p.c. Węgierskiej Republiki Ludowej z dnia 6.VI.1952 r.

w jaki sposób to odmienne ustawowe uregulowanie skutków prawnych uznania wpływa na jego naturę prawną.

W polskiej doktrynie procesowej prezentowane są w tej kwestii trzy różne koncepcje. Niektórzy autorzy wyrażają pogląd, że przepisy, które uwolniły sąd od wiążącej mocy uznania nie wpłynęły w sposób istotny na naturę prawną tej instytucji. Uznanie w dalszym ciągu pozostało według nich oświadczeniem woli pozwanego⁸. Całkowicie odmienne stanowisko zajmują autorzy, którzy są zdania, że w naszym procesie uznanie powództwa utraciło charakter oświadczenia woli i stało się oświadczeniem wiedzy pozwanego, w którym daje on wyraz swemu przekonaniu o zasadności powództwa⁹. Jest również i trzecia bardzo rozpowszechniona w polskiej doktrynie teoria mieszana, która traktuje uznanie powództwa jako akt wiedzy i woli jednocześnie¹⁰. Według tej teorii uznanie powództwa składa się z dwóch różnych elementów połączonych ze sobą w integralną całość. Tymi częściami składowymi uznania są: 1) przyznanie za prawdziwe okoliczności faktycznych stanowiących podstawę powództwa (oświadczenie wiedzy pozwanego), 2) wyrażenie przez pozwanego zgody na wydanie wyroku uwzględniającego powództwo (oświadczenie woli).

Przyznać trzeba, że *prima facie* ta ostatnia teoria wydaje się przekonująca. W jednej ze swych prac sam ją w pewnym zakresie akceptowałem¹¹. Po dokładniejszym jednak zbadaniu tej koncepcji ujawnia się jej słabość i jej niekonsekwencje. Trafnie zauważył J. Mokry, że zawarte w uznaniu powództwa przyznanie wszelkich okoliczności faktycznych — o ile nie budzi ono wątpliwości co do jego zgodności z prawdą — stwarza wystarczającą podstawę do wydania wyroku¹². Podobny pogląd wyraził już wcześniej J. Jodłowski pisząc, że „w nowym prawie procesowym uznanie powództwa nabrało charakteru dowodu (pod-

⁸ W tym duchu wypowiadali się M. Waligórski, H. Trammer i K. Stefko na konferencji procesualistów cywilnych w dniach 22—23.V.1951 r. (por. sprawozdanie w PiP 1951, nr 8—9, s. 409—410). Taki też pogląd wyraził W. Broniewicz: *juw.*, s. 70 i nast.

⁹ W polskiej doktrynie pierwszy J. Jodłowski zwrócił uwagę na znaczenie oświadczenia wiedzy pozwanego jako niezmiernie istotnego elementu uznania powództwa. Wyraził on pogląd, że „uznanie powództwa i przyznanie faktów straciły swój dyspozycyjny, wiążący sąd charakter” (w pracy: *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1951, s. 71 oraz *Z zagadnień (...)*, s. 67). Na wspomnianej wyżej konferencji procesualistów w 1951 r. autor ter. stwierdził, że „wydaje się uzasadnione traktowanie uznania powództwa jako oświadczenia wiedzy” (PiP 1951, nr 8—9, s. 409). J. Jodłowski widzi jednak w uznaniu powództwa również akt dyspozycji pozwanego (por. *Z zagadnień (...)*, s. 114). F. Rusek w monografii swej „*Postępowanie zaoczne w procesie cywilnym*” (Warszawa 1966, s. 41) traktuje zarówno uznanie powództwa jak i przyznanie faktów jako oświadczenia wiedzy. Pogląd zbliżony do stanowiska F. Ruska wyraziłem w recenzji powołanej wyżej monografii J. Mokrego (por. PiP 1971, nr 11, s. 835 i nast.). W doktrynie innych państw socjalistycznych uznanie powództwa jako oświadczenie wiedzy pozwanego traktują: W. K. Puczinski: *Priznanije storony w sowietskomy graždanskom processie*, Moskwa 1955, s. 26 i nast., s. 66; H. Kietz, M. Mühlman: *Die Erziehungsaufgaben im Zivilprozess und die Rolle der gerichtlichen Entscheidungen*, Berlin 1962, s. 103 i nast.; M. Mora: *La preuve plus simple de certains faits dans la procédure civile*, Budapest 1961, „*Annales Universitatis Scientiarum Budapestinensis de Rolando Eötvös Nominatae*”, Sectio Juridica, t. II, s. 89 i nast.

¹⁰ Por. J. Jodłowski: *Z zagadnień (...)*, s. 114; W. Siedlecki: *Zasady wyrokowania w procesie cywilnym*, Warszawa 1957, s. 185 i nast.; W. Berutowicz: *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1957, s. 156; Z. Resich: *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, s. 136; B. Walaszek: *juw.*, s. 143 i nast.; J. Krąjewski: *Naruszenie prawa materialnego jako podstawa rewizji według k.p.c.*, NP 1958, nr 10, s. 17. Por. też: uchwałę SN z dnia 26.IV.1952 r. C Prez. 798/51, OSN 1952, poz. 1; orzeczenie SN z dnia 3.IV.1959 r. IV CR 1045, OSN 1961, poz. 92.

¹¹ Por. J. Lapiere: *juw.*, s. 111—112.

¹² Por. J. Mokry: *juw.*, s. 42.

kreśl. moje — J.L.) podlegającego ocenie sądu i dla swej skuteczności wymaga oparcia w okolicznościach sprawy” oraz że sąd mimo uznania może wydać wyrok oddalający powództwo¹³. Tak samo walor surogatu dowodu nadaje uznaniu powództwa W. Siedlecki, gdy pisze, że „na podstawie zarówno przyznania jak i uznania sąd dokonuje dopiero ustaleń faktycznych stanowiących podstawę faktyczną jego rozstrzygnięcia”¹⁴.

Z tych niewątpliwie bardzo trafnych twierdzeń wynika to, że zawarte w uznaniu powództwa przyznanie prawdziwości faktów stanowiących podstawę powództwa stanowi surogat dowodu, na podstawie którego sąd ma prawo — po przeprowadzeniu jego oceny — dokonać ustaleń faktycznych niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy co do istoty stosunku spornego (art. 213 § 2 k.p.c.)¹⁵. Ale w takim razie po cóż jeszcze dopatrywać się w uznaniu powództwa oświadczenia woli pozwanego w postaci jego zgody na wydanie wyroku zgodnego z żądaniem pozwu? Według mnie nie byłoby to konsekwentne. Skoro bowiem na podstawie skontrolowanego przez sąd w trybie art. 213 § 2 k.p.c. uznania powództwa przyjmujemy, że sąd może potraktować podstawę powództwa tak, jakby została ona udowodniona, to już zgoda pozwanego na wydanie wyroku uwzględniającego powództwo jest niepotrzebna. Czy kiedykolwiek w procesie — po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i po dokonaniu ustaleń potwierdzających zasadność powództwa — sąd pyta jeszcze pozwanego, czy wyraża on zgodę na wydanie wyroku uwzględniającego powództwo? Oczywiście — nie. Ale w takim razie dlaczego w wypadku uznania powództwa wydanie wyroku miałyby zależeć od zgody pozwanego, skoro według zgodnego mniemania doktryny ustawa pozwala traktować uznanie powództwa jako surogat dowodu, na podstawie którego sąd może dokonywać ustaleń faktycznych potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy, tak jak na podstawie każdego innego środka dowodowego, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów.

Otóż wiarygodność zawartego w uznaniu powództwa przyznania podstawy faktycznej powództwa przez pozwanego opiera się przede wszystkim na założeniu, że nikt rozsądny nie kłamie ku własnej krzywdzie czy też na własną szkodę¹⁶. Skoro pozwany przyznaje, że podstawa wysuwanych przeciwko niemu żądań powoda jest prawdziwa, to istnieje domniemanie, że pozwany mówi prawdę, gdyż nie ma on interesu w tym, aby kłamać na własną niekorzyść. Jednakże w naszym procesie opartym na zasadzie prawdy obiektywnej trafność tego domniemania jest jeszcze sprawdzana przez sąd w trybie art. 213 § 2 k.p.c. Pogląd, że w uznaniu powództwa musi być zawarta zgoda pozwanego na wyrok, oparty jest, moim zdaniem, na milczącym założeniu, że istnieje jakiś margines niepewności co do zgodności uznania z rzeczywistością i właśnie ta ewentualna niezgodność jest „pokryta” ową zgodą pozwanego na wyrok. W naszym systemie procesowym takie rozumowanie byłoby jednak nietrafne. Jeśli bowiem sąd ma jakiegokolwiek wątpliwości co do zgodności uznania z rzeczywistym stanem rzeczy, to jest zobowiązany przeprowadzić postępowanie dowodowe.

4. Uznanie powództwa — poza generalnym przyznaniem wszystkich okoliczności stanowiących podstawę powództwa — zawiera w sobie jeszcze dodatkowe elementy, które różnią uznanie od przyznania faktów uregulowanego w art. 229—230

¹³ Por. J. Jodłowski: Z zagadnień (...), s. 67 oraz s. 115.

¹⁴ Por. W. Siedlecki: Podstawy rewizji cywilnej, Warszawa 1959, s. 128.

¹⁵ Por. także art. 385 § 3 k.p.c., gdzie uznanie powództwa zostało wymienione obok dowodu z dokumentu oraz przyznania faktów, a więc obok środków, na podstawie których sąd dokonuje ustaleń faktycznych.

¹⁶ Por. E. Waśkowski: jw., s. 3.

k.p.c. Takim dodatkowym elementem jest m.in. uznanie roszczeń lub innych uprawnień materialno-prawnych, które stanowią przedmiot powództwa. Pozwany dokonując uznania powództwa nie tylko przyznaje za prawdziwe wszystkie okoliczności, które stanowią podstawę powództwa, ale także daje wyraz swojemu przeświadczeniu, że skutek prawny, jaki powód wywodzi z tych okoliczności i który przedstawia sądowi w celu uzyskania orzeczenia o tym skutku, jest prawidłowy. Ponadto pozwany, uznając powództwo, wyraża w sposób co najmniej konkludentny swoje przekonanie, iż zostały spełnione przesłanki procesowe umożliwiające rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy oraz wszystkie pozostałe materialne przesłanki zasadności powództwa, takie jak istnienie legitymacji procesowej, interesu prawnego, zaskarżalności roszczenia itp. Gdyby bowiem pozwany kwestionował istnienie tych przesłanek, to albo by nie uznał powództwa, albo by uznał je z zastrzeżeniem. W tym ostatnim wypadku mielibyśmy do czynienia z tzw. uznaniem kwalifikowanym¹⁷.

Mimo że uznanie powództwa ma tak szeroki zakres i obejmuje wszystkie wyżej wymienione okoliczności, to jednak nie wszystkie jego elementy mają jednakowy walor z punktu widzenia ułatwienia oraz uproszczenia biegu postępowania, a tym samym szybszego dojścia do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Wspomniano już wyżej, że uznanie powództwa stwarza jak gdyby domniemanie prawdziwości podstawy faktycznej powództwa, oparte na założeniu, że pozwany, który podstawę tę przyznaje, nie miałby interesu w tym, aby kłamać na własną niekorzyść. W tym zakresie uznanie powództwa powoduje rzeczywiście ułatwienie i skrócenie postępowania, gdyż sąd w warunkach określonych w art. 213 § 2 k.p.c. może poprześcić na uznaniu i zrezygnować z dalszego postępowania dowodowego. Natomiast wszelkie pozostałe okoliczności, które objęte są zazwyczaj uznaniem powództwa, nie mają już tak istotnego znaczenia z punktu widzenia ich wpływu na skrócenie i uproszczenie procesu. Mimo bowiem uznania powództwa sąd musi zawsze z urzędu sprawdzić, czy skutek prawny, jaki powód wywodzi z przytoczonej przez siebie podstawy faktycznej, rzeczywiście z tej podstawy wynika. Podobnie sąd musi sprawdzić istnienie wszelkich przesłanek procesowych, bez stwierdzenia których nie mógłby przystąpić do merytorycznego rozpoznania sprawy, oraz wszelkich innych materialnych przesłanek zasadności powództwa (np. istnienie legitymacji).

Z powyższego widać, że w procesie socjalistycznym, w którym uznanie powództwa utraciło swój wiążący dla sądu charakter, najistotniejszą jego częścią stało się właściwie zawarte w nim generalne przyznanie przez pozwanego zespołu okoliczności, które tworzą podstawę powództwa. Na tym przyznaniu opiera się bowiem moc dowodowa uznania powództwa; z niego wynika funkcja uznania jako surrogatu dowodu. Pozostałe elementy uznania mają dla sądu znaczenie jedynie orientacyjne, zapoznają sąd ze stanowiskiem pozwanego w odniesieniu do okoliczności objętych uznaniem. Sąd jest jednak zobowiązany do pełnej kontroli trafności tego stanowiska.

Przedmiotem uznania są wprawdzie wszystkie elementy powództwa, a więc jego treść (cel), przedmiot i podstawa, jednakże dla prawnej skuteczności uznania wystarczy, aby te elementy zostały objęte aktem wiedzy pozwanego, a niekoniecznie aktem jego woli. Jeśli np. powód żąda zasądzenia zwrotu pożyczki w wysokości 5 000 zł, a pozwany powództwo uznaje, to tym samym pozwany potwierdza następujące okoliczności: 1) że jest winien powodowi 5 000 zł (uznanie przedmiotu powództwa); 2) że podstawą jego długu jest fakt otrzymania od powoda pożycz-

¹⁷ Por. E. Waśkowski: jw., s. 24.

ki, której termin wymagalności już nastąpił (przyznanie podstawy powództwa), 3) że w związku z powyższym powództwo jest uzasadnione. Jak z tego przykładu widać, pozwany potwierdza, że jest zgodne z prawdą to, co powód twierdzi o podstawie i o przedmiocie powództwa, a następnie pozwany wyciąga z tego logiczny wniosek co do zasadności tego powództwa. Wszystko się tu zatem doskonale mieści w sferze wiedzy i logicznego rozumowania pozwanego.

Do skuteczności uznania powództwa w sytuacji, którą wzięliśmy jako przykład, nie jest, moim zdaniem, potrzebne oświadczenie woli pozwanego w postaci jego zgody na wydanie wyroku zasądającego 5 000 zł. Gdybyśmy uznali za trafny pogląd, że w uznaniu powództwa musi być zawarte oświadczenie woli w postaci zgody pozwanego na wydanie wyroku, to nie moglibyśmy uważać za uznanie powództwa tych wszystkich sytuacji, w których pozwany nie chcąc kłamać i postępując zgodnie z przepisami art. 3 § 1 w związku z art. 210 § 2 k.p.c., przyznaje szczerze prawdziwość wszystkich twierdzeń powoda, w świetle których powództwo jest w pełni uzasadnione, ale nie obejmuje swą wolą ostatecznego skutku uznania w postaci wydania wyroku uwzględniającego powództwo. Z obserwacji praktyki sądowej wiem, że są to wypadki dość częste. Pozwany często po prostu nie wie, czy w wyniku skutecznie dokonanego uznania powinien zapaść wyrok uwzględniający powództwo, czy też w tym wypadku sąd powinien umorzyć postępowanie. Jeśliby się stało konsekwentnie na gruncie koncepcji, że zgoda pozwanego na wydanie wyroku jest istotnym, koniecznym elementem uznania, to trzeba by było przyjąć że pozwany mógłby odwołać uznanie powództwa, podając jako jedyną przyczynę tego odwołania np. fakt, iż uznając powództwo sądził mylnie, że w wyniku uznania nastąpi umorzenie postępowania, i nie brał w rachubę możliwości wydania w tym wypadku wyroku. Czy byłoby rzeczą słuszną, aby jedyną przyczyną odwołania uznania powództwa, którego prawdziwość nie budzi wątpliwości w świetle posiadanego przez sąd materiału, był fakt, że pozwany nie objął swą wolą skutku uznania w postaci wyroku uwzględniającego powództwo? Wydaje się, że byłoby to jak najbardziej niesłuszne. Jedyną skuteczną przyczyną odwołania uznania może być, moim zdaniem, tylko twierdzenie pozwanego, że uznanie z określonych powodów nie odpowiada prawdzie (np. na skutek błędu, podstęp, przymusu, zaburzeń czynności psychicznych, wyjścia na jaw nowych okoliczności nie znanych pozwanemu w chwili uznania itp.). Pozwany, odwołując uznanie, powinien udowodnić jego niezgodność z prawdą. Jednym ze skutków prawnych uznania jest bowiem przerzucenie ciężaru dowodu z powoda na pozwanego co do okoliczności objętych uznaniem¹⁸. Ta teza, która wydaje się jedynie słuszną, da się tylko wówczas obronić, gdy się przyjmie, że oświadczenie woli pozwanego w postaci jego zgody na wydanie wyroku uwzględniającego powództwo nie należy do koniecznych elementów uznania powództwa¹⁹.

Z obserwacji praktyki sądowej znane mi są także i takie wypadki, w których pozwany uznaje w całości za prawdziwe twierdzenia zawarte w pozwie; zapytany następnie przez sędziego, czy wyraża zgodę na wydanie wyroku zgodnego z żądaniem pozwu, odpowiada nieoczekiwanie, że stanowczo się temu sprzeciwia. Jako przyczynę swojej opozycji przeciwko wyrokowi podaje np. fakt, że jego obecna sytuacja materialna nie pozwoliłaby mu na spełnienie zasądanego świadczenia.

¹⁸ Por. E. Waśkowski: *iw.*, s. 3. Por. także Z. Masłowski: *Uznanie, ugoda, odwołanie, zwolnienie z długu, poręczenie, wydawn. ZPP, Katowice 1965/66, s. 11.*

¹⁹ Por. podobny pogląd L. Rosenberga: *Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts, München u. Berlin 1956, s. 62.*

Jest oczywiste, że kwestia wypłacalności dłużnika wiąże się już z wykonaniem orzeczenia i nie może przeszkadzać sądowi w wydaniu orzeczenia zgodnego z prawem. Jest także oczywiste, że to, iż pozwany jest niewypłacalny, nie może pozbawić uznania powództwa jego prawnej skuteczności. Faktem jest jednak, że pozwany w tej sytuacji nie wyraża zgody na wydanie wyroku. Gdybyśmy zatem chcieli uważać zgodę pozwanego na wydanie wyroku za konieczny element uznania powództwa, to musielibyśmy przyjąć, że w omawianym wypadku nie doszło do uznania, mimo iż pozwany przyznał prawdziwość wszystkich twierdzeń powoda i zasadność wszystkich jego roszczeń, przy czym to oświadczenie pozwanego nie budziło żadnych wątpliwości co do jego zgodności z okolicznościami sprawy. Przy takiej koncepcji uznania nie doszłoby do uznania powództwa dlatego, że wszystko by się rozbiło o brak zgody pozwanego na wyrok. Czy byłoby rzeczą słuszną, aby sąd z tej przyczyny potraktował uznanie powództwa za bezskuteczne?. Według mnie byłoby to niesłuszne i dlatego zawodna wydaje mi się koncepcja, która zgodę pozwanego na wydanie wyroku traktuje jako konieczny element uznania powództwa. Z tego też powodu nie mógłbym się zgodzić z poglądem J. Mokrego, że „jeżeli uznanie stanowić ma podstawę treści orzeczenia, to musi — oprócz potwierdzenia faktów — jednocześnie stanowić przejaw chęci zaspokojenia żądań powoda. (...) Jeżeli pozwany odmówi z jakiegokolwiek przyczyny (podkreśl. moje — J.L.) zadośćuczynienia żądaniu (...), jego oświadczenie nie będzie uznaniem powództwa”²⁰.

W podanych wyżej przykładowo sytuacjach sąd powinien pominąć sprzeciw pozwanego przeciwko wyrokowi, ponieważ sprzeciw ten nie miał uzasadnienia w świetle okoliczności sprawy. Fakt zgłoszenia takiego bezpodstawnego sprzeciwu nie pozbawia, moim zdaniem, uznania powództwa jego skutków prawnych przewidzianych w prawie procesowym. W podanych bowiem wyżej przykładach pozwany przez swoje oświadczenia, będące wyrazem jego wiedzy o prawdziwości okoliczności przytoczonych przez powoda, dostarczył sądowi niezbędnego materiału do dokonania ustaleń faktycznych, na których sąd mógł oprzeć swoje rozstrzygnięcie co do istoty sprawy. Uznanie powództwa spełniło tu zatem swoją podstawową funkcję surogatu dowodu.

Omawiany wypadek można porównać z sytuacją, jaka powstaje, gdy dłużnik poza sądem dokona uznania długu. Uznaje on dług, ponieważ jest przekonany o jego istnieniu i nie chce kłamać; gdyby przy tym chciał zastrzec, że nie życzy sobie, aby jego uznanie wywołało skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia, to zastrzeżenie takie nie miałyby prawnego znaczenia. Uznanie długu powoduje bowiem przerwanie biegu przedawnienia niezależnie od tego, czy dłużnik objął ten skutek swą wolą²¹. Podobnie jest z uznaniem powództwa. Gdy sąd, opierając się na treści uznania, nabierze przeświadczenia, że sprawa została dostatecznie wyjaśniona do stanowczego rozstrzygnięcia stosunku prawnego będącego przedmiotem powództwa, to wyda wyrok zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 213 § 2 k.p.c., niezależnie od tego, czy pozwany objął ten skutek procesowy uznania swą wolą, czy nie. I właśnie między innymi dlatego uważam, że na gruncie naszego zreformowanego prawa procesowego traktowanie uznania powództwa jako oświadczenia woli w technicznoprawnym znaczeniu tego słowa jest nietrafne.

5. Wydaje się, że na poglądach wyżej powołanych autorów, którzy uznanie powództwa traktują w dalszym ciągu jako oświadczenie woli pozwanego, mógł

²⁰ Por. J. Mokry: *ju.*, s. 37—39.

²¹ Por. A. Wolter: *Uznanie roszczenia a przedawnienie i termin zawity*, NP 1960, nr 11, s. 1415.

w pewnej mierze zaciążyć fakt, iż pojęcie „oświadczenie woli” ma inne znaczenie w języku potocznym, a inne w języku prawniczym²². Niewątpliwie w potocznym znaczeniu tego słowa pozwany uznający powództwo dokonuje „oświadczenia woli”, ponieważ wyłącznie od jego woli zależy, czy uzna on powództwo, czy też podejmie obronę w procesie, chociażby ta obrona nie rokowała żadnych widoków powodzenia. Nie na tym jednak polega istota oświadczenia woli w języku prawniczym. Za oświadczenie woli w technicznoprawnym znaczeniu uznaje się jedynie takie oświadczenie, które wywołuje skutki prawne. O jurydycznym pojęciu oświadczenia woli można zatem mówić tylko w odniesieniu do takich sytuacji, w których podmiot dokonujący oświadczenia działa w granicach przyznanej mu przez ustawę autonomii woli²³. Działając jednak w tych granicach ma on uprawnienie do tworzenia nowych sytuacji prawnych według swej woli, ponieważ ustawodawca daną sferę praw pozostawił w jego dyspozycji. Powstaje zatem pytanie, czy uznanie powództwa jest tego rodzaju oświadczeniem woli w technicznoprawnym znaczeniu? Moim zdaniem nie jest, ponieważ w naszym procesie, opartym na zasadzie prawdy obiektywnej, ustawodawca nie pozostawił uznania powództwa w sferze dyspozycji pozwanego. Uznanie to bowiem może wywołać skutki prawne tylko wówczas, gdy jest ono zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy (art. 213 § 2 k.p.c.). Znaczy to, że pozwany w drodze uznania powództwa nie może w sposób konstytutywny przekształcić stosunków prawnych istniejących między stronami, lecz może jedynie w sposób deklaracyjny stwierdzić istnienie lub nieistnienie tych stosunków. Pozwany, chociażby nawet chciał doprowadzić do wydania wyroku uwzględniającego powództwo, i tak wolą swoją nie może tego skutku spowodować, jeśli powództwo jest bezzasadne. Wprawdzie uznanie powództwa może wywołać określone skutki procesowe, np. wyeliminować potrzebę przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub w części, jednakże nie jest to argument na rzecz tezy, iż uznanie jest oświadczeniem woli; identyczny bowiem skutek może wywołać również przyznanie faktów w procesie (art. 229 k.p.c.), co do którego nikt nie ma wątpliwości, że jest to — przynajmniej w naszym procesie — czyste oświadczenie wiedzy, a nie woli. Również w tym wypadku strona może przyznać dany fakt lub może go nie przyznawać; zależy to wyłącznie od jej woli. W potocznym więc znaczeniu tego słowa byłby to też jakiś akt woli. Jednakże w sensie jurydycznym jest to niewątpliwie tylko oświadczenie wiedzy, zwane także niekiedy oświadczeniem prawdy (*Wissenserklärung, Wahrheitserklärung*). Podzielałam pogląd W. Siedleckiego, że uznanie powództwa samo przez się „w procesie (...) nie stwarza żadnej nowej lub dodatkowej podstawy uzasadniającej roszczenie dochodzone przez powoda”²⁴.

Skoro zatem uznanie nie działa prawotwórczo, kształtując ani na bieg procesu, ani też na jego przedmiot, to trzeba stwierdzić, że nie ma on charakteru oświadczenia woli w technicznoprawnym znaczeniu. Jest ono jedynie wyrazem przekonania pozwanego o prawdziwości faktów przytoczonych przez powoda oraz o zasadności powództwa; jest ono zatem typowym oświadczeniem wiedzy.

6. J. Mokry wyraził pogląd, że w uznaniu powództwa wola pozwanego, skierowana na wywołanie skutku w postaci wyroku uwzględniającego powództwo, musi

²² W kwestii wzajemnego do siebie stosunku takich określeń, jak: „język prawniczy”, „język prawny” oraz „język potoczny” — por.: K. Opalek i J. Wróblewski: *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 39 i nast.

²³ Por. A. Wolter: *Prawo cywilne — Zarys części ogólnej*, Warszawa 1970, s. 56 i nast. oraz s. 218 i nast.

²⁴ Por. W. Siedlecki: *Zasady wyrokowania (...)*, s. 189; por. także: J. Mokry: *iw.*, s. 74 i nast. oraz s. 88 i nast.

być zbieżna z jego wiedzą o zasadności tego powództwa²⁵. Otóż tego rodzaju twierdzenie jest najlepszym dowodem, że wspomniany autor utożsamia „oświadczenie woli” w potocznym tego słowa znaczeniu z oświadczeniem woli w znaczeniu jurydycznym. J. Mokry zdaje się nie dostrzegać tego, że oświadczenie pozwanego, które musi być zbieżne z jego wiedzą o istniejących między stronami stosunkach prawnych i które nie może ani poza te stosunki wykroczyć, ani też nie może ich zmienić, nie jest oświadczeniem woli w znaczeniu technicznoprawnym, lecz jest zwykłym oświadczeniem wiedzy. Nie jest to bowiem oświadczenie o skutkach konstytucyjnych, lecz potwierdza ono jedynie w sposób deklaracyjny stan dotychczas istniejący.

Nie podzielam również poglądu J. Mokrego²⁶, że oświadczenie woli zawarte rzekomo w uznaniu powództwa polega na rezygnacji pozwanego z zarzutów takich, jak np. potrącenie, przedawnienie przedwczesność powództwa itp. Ramy artykułu nie pozwalają mi na szersze rozwinięcie tej kwestii i dlatego pozwolę sobie odesłać Czytelnika do mojego artykułu o uznaniu powództwa²⁷, w którym starałem się wykazać, że rezygnacja pozwanego z podniesienia wymienionych wyżej zarzutów nie wpływa bezpośrednio na charakter prawny uznania. Wszystkie te zarzuty stanowią bowiem osobne akty dyspozycyjne; zrzeczenie się tych zarzutów dokonuje się zawsze w drodze odrębnych czynności prawnych, które mogą wprawdzie towarzyszyć czasem uznaniu powództwa, ale nie stanowią jego części składowej. Poza tym gdyby rezygnacja z tych zarzutów miała nadawać uznaniu powództwa charakter oświadczenia woli, to uznanie byłoby oświadczeniem woli tylko wówczas, gdyby pozwany rzeczywiście miał do dyspozycji tego rodzaju zarzuty albo gdyby przynajmniej był przeświadczony o tym, że je ma. Sytuacja taka należy jednak do rzadkości, ponieważ pozwany, który dysponuje zarzutem dającym mu szansę wygrania procesu, z reguły powództwa nie uznaje. W każdym razie trzeba jednak stwierdzić, że w tych wszystkich wypadkach, w których pozwanemu nie przysługują zarzuty, o których mowa, i wie on o tym, że ich nie ma, taki pozwany, uznając powództwo, niczym nie dysponuje i niczego się nie zrzeka. Fakt niepodniesienia zarzutów, których w rzeczywistości nie ma, nie może być uważany za akt dyspozycji ze strony pozwanego.

Można by było co prawda twierdzić, że pozwany ma prawo bronić się wszelkimi sposobami, a więc może podnosić przeciwko żądaniom powoda wszelkie zarzuty, choćby wiedział o ich bezzasadności. Jeżeli jednak uznaje on powództwo, to zrzeka się prawa do tych zarzutów, a tym samym dysponuje biegiem procesu. Ta dyspozycja byłaby zatem przejawem woli pozwanego, której mógłby dać wyraz w każdym procesie, niezależnie od faktycznie posiadanych zarzutów. Takie rozumowanie nie byłoby jednak, moim zdaniem, trafne w świetle przepisów naszego prawa procesowego, które wprowadziło obowiązek stron mówienia prawdy w procesie. Obowiązek ten został wprowadzony już dawniej w wyniku reformy k.p.c. z 20.VII.1950 r. (art. 216 § 2 dawnego k.p.c.). Nowy k.p.c. obowiązkowi temu nadał wyższy walor, zamieszczając odpowiedni przepis (art. 3 § 1 k.p.c.) w grupie przepisów ogólnych, w których zostały nakreślone główne zasady procesowe. Obecnie zatem przepis wkładający na strony obowiązek mówienia prawdy w postępowaniu cywilnym stał się jedną z norm, które w intencji Komisji Kodyfikacyjnej mają m.in. pełnić funkcje dyrektyw interpretacyjnych przy dokonywaniu wykładni i sto-

²⁵ Por. J. Mokry: *iw.*, s. 29.

²⁶ Tamże.

²⁷ Por. J. Lapierre: *Uznanie powództwa (...)*, s. 122 i nast.

sowaniu przepisów k.p.c.²⁸. W świetle zasady wyrażonej w art. 3 § 1 k.p.c. podnoszenie przez strony w celu przewleknięcia procesu zarzutów, o których strona wie, że są nieprawdziwe, należy ocenić jako jeden z wypadków nadużycia praw procesowych. Za tego rodzaju działanie sąd może w stosunku do niesumiennej strony zastosować sankcje przewidziane w art. 103 k.p.c., tj. może włożyć na tę stronę obowiązek zwrotu kosztów wywołanych jej niesumiennym postępowaniem. W świetle powołanych przepisów k.p.c. pozwany nie ma prawa do zgłaszania zarzutów, o których wie, iż są bezpodstawne, trzeba więc konsekwentnie przyjąć, że tego rodzaju „prawo” nie może być przedmiotem jego dyspozycji. Stąd wniosek, że nie można się dopatrywać w każdym uznaniu powództwa oświadczenia woli pozwanego, które miałyby polegać na zrzeczeniu się wszelkich możliwych zarzutów, niezależnie od ich zgodności z prawdą.

7. Istotne kryterium pozwalające wśród oświadczeń procesowych odróżnić oświadczenia woli od oświadczeń wiedzy wskazuje E. Waśkowski²⁹. Tym kryterium, jest sposób odwoływania oświadczeń procesowych. Swoje oświadczenie wiedzy strona może odwołać, udowadniając jego niezgodność z rzeczywistym stanem rzeczy. Natomiast swego oświadczenia woli strona nie może odwołać tylko z tego powodu, że jest ono niezgodne z prawdą, gdyż w tym wypadku nie chodziło o zaświadczenie prawdy. Oświadczenie takie strona ma prawo podważyć tylko wówczas, gdy nie odpowiadało ono jej rzeczywistej woli dlatego, że było złożone np. pod wpływem błędu, podstęp lub przymusu.

Posługując się wskazanym przez Waśkowskiego kryterium, możemy w niektórych wypadkach ustalić, czy ustawodawca daną czynność procesową traktuje jako oświadczenie wiedzy, czy jako oświadczenie woli. Oczywiście ustalenie takie możliwe będzie tylko wówczas, gdy z przepisów ustawy w sposób dostatecznie jasny wynika, z jakich przyczyn można daną czynność procesową odwołać. Badając uznanie powództwa z tego punktu widzenia możemy stwierdzić, że przepisy k.p.c. zawierają zupełnie wyraźną wskazówkę, z jakiej przyczyny pozwany mógłby odwołać uznanie. Z art. 213 § 2 k.p.c. wynika, że sąd może przyjąć uznanie powództwa jako podstawę swego rozstrzygnięcia tylko wówczas, gdy uznanie jest zgodne z prawdą. Przepis art. 213 § 2 k.p.c. wiąże się ściśle z naczelną zasadą procesową prawdy obiektywnej, z której wynika obowiązek sądu wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych (art. 3 § 2 k.p.c.). W świetle powołanych przepisów przyjąć zatem należy, że jeśli uznanie powództwa jest niezgodne z prawdą, to pozwany może je z tego powodu skutecznie odwołać, chociażby jego oświadczenie o uznaniu powództwa nie było obarczone żadną z wad oświadczenia woli. Sytuacja taka powstanie wówczas, gdy pozwany uzna powództwo bezzasadne wyłącznie przez lekkomyślność albo gdy po dokonaniu uznania wyjdą na jaw nowe okoliczności, z których wynika, że uznanie jest niezgodne z prawdą. Jeżeli pozwany podniesie zarzut, że uznanie powództwa jest niezgodne z prawdą, to sąd w myśl art. 213 § 2 k.p.c. nie może już na tym uznaniu poprzestać. W tej sytuacji bowiem nie będzie on już miał pewności, że uznanie „znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy”. Musi zatem przeprowadzić dodatkowe postępowanie dowodowe. Jeżeli pozwany zarzuca niezgodność z prawdą uznania, na podstawie którego został już wydany wyrok pierwszej instancji, może on wnieść rewizję od tego wyroku, składając w rewizji oświadczenie o odwołaniu uznania. Jeżeli wyrok

²⁸ Por. Projekt kodeksu postępowania cywilnego oraz przepisów wprowadzających (uzasadnienie ogólne), Warszawa 1964, s. 213.

²⁹ Por. E. Waśkowski: *iw.*, s. 3 i nast.

wydany na podstawie uznania uprawomocnił się, to pozwany może wówczas dążyć do obalenia tego wyroku w drodze skargi o wznowienie postępowania (jeśli w danym wypadku zachodzą ustawowe przyczyny wznowienia) albo może podjąć starania o wniesienie rewizji nadzwyczajnej³⁰. Oczywiście pozwany, który zarzuca niezgodność uznania z prawdą, będzie musiał udowodnić okoliczności, z których wynika nieprawdziwość uznania (art. 6 k.c.). Ponadto jeśli złożenie nieprawdziwego oświadczenia o uznaniu powództwa było wynikiem niesumiennego lub oczywiście niewłaściwego postępowania pozwanego, to sąd — niezależnie od wyniku sprawy — może włożyć na pozwanego obowiązek zwrotu tej części kosztów procesu, które zostały spowodowane złożeniem nieprawdziwego oświadczenia o uznaniu, a następnie o jego odwołaniu (art. 103 k.p.c.). Dla naszych jednak rozważań istotne znaczenie ma stwierdzenie, że pozwany może skutecznie odwołać uznanie powództwa z powodu jego niezgodności z prawdą, chociażby jego oświadczenie nie było obarczone wadami oświadczenia woli. Z tego można moim zdaniem wyprowadzić uzasadniony wniosek, że ustawodawca nie traktuje uznania powództwa jako oświadczenia woli, lecz wyłącznie jako oświadczenie prawdy (wiedzy).

8. W związku z rozważaniami na temat charakteru prawnego uznania powództwa, wymaga wyjaśnienia kwestia uznania powództwa w procesie o ustalenie ojcostwa. Otóż w wypadku gdy pozwany uznaje powództwo w procesie o ustalenie ojcostwa, niektóre sądy traktują takie uznanie tak, jakby zawierało ono w sobie konkludentne uznanie dziecka w rozumieniu art. 72 i nast. k.r.o.³¹. W takiej sytuacji sądy te nie wydają wyroku ustalającego ojcostwo, lecz przesyłają do urzędu stanu cywilnego odpis oświadczenia pozwanego o uznaniu powództwa. Gdyby powyższa praktyka była prawidłowa, to istotnie można by było bronić poglądu, że w opisaney sytuacji uznanie powództwa zawiera w sobie element woli pozwanego. W doktrynie przeważa bowiem pogląd, że uznanie dziecka w świetle przepisów k.r.o. zawiera w sobie jednocześnie element woli i wiedzy³². Niektórzy zaś autorzy bronią nawet poglądu, że uznanie dziecka jest wyłącznie oświadczeniem woli i że uznać dziecko za swoje może nawet mężczyzna, który w rzeczywistości nie jest jego ojcem³³.

Przedstawiona wyżej praktyka sądowa została słusznie skrytykowana w piśmiennictwie procesowym. Zwrócono trafnie uwagę, że nie można identyfikować z sobą dwóch zupełnie różnych czynności: uznania powództwa o ustalenie ojcostwa oraz uznania dziecka. Uznanie bowiem powództwa jest czynnością procesową, gdy tymczasem uznanie dziecka — czynnością materialnoprawną. Każda z tych czynności ma odmienną treść i wywołuje zupełnie inne skutki prawne³⁴. Skutecznie dokonane uznanie powództwa prowadzi do wydania wyroku zgodnego z żądaniem pozwu, natomiast uznanie dziecka nie tylko czyni wydanie wyroku ustalającego ojcostwo zbędnym, ale wręcz niedopuszczalnym (arg. z art. 72 k.r.o.). W związku z całkowitą odrębnością i odmiennością dwóch wymienionych wyżej czynności taki czy inny charakter prawny oświadczenia o uznaniu dziecka nie może

³⁰ Por. W. Siedlecki: Czynności procesowe, PiP 1951, nr 11, s. 718; W. Berutowicz: Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń, Warszawa 1966, s. 52 i nast.; J. Mokry: jw., s. 100 i nast.

³¹ Por. Z. Krzeziński: Sądowe ustalenie ojcostwa, Warszawa 1966, s. 47.

³² Por. J. Ignatowicz: Kodeks rodzinny i opiekuńczy — Komentarz (praca zbiorowa pod redakcją M. Grudzińskiego i J. Ignatowicza, Warszawa 1966, s. 465 oraz powołana tam literatura).

³³ Por. S. Grzybowski: Charakterystyka prawna aktu uznania dziecka oraz konsekwencje przeprowadzonej oceny, NP 1957, nr 4, s. 4 i nast.

³⁴ Por. w tej sprawie Z. Krzeziński: jw., s. 47 i nast.; J. Ignatowicz: jw., s. 535.

mieć oczywiście żadnego wpływu na charakter prawny uznania powództwa w procesie o ustalenie ojcostwa.

9. Uznanie powództwa jest czynnością procesową i nie ma charakteru aktu o podwójnej naturze prawnej³⁵. Jeżeli z oświadczeniem pozwanego zawartym w uznaniu powództwa prawo cywilne wiąże określone skutki, to wówczas przyjąć należy, że na podstawie jednego i tego samego stanu faktycznego powstają dwie odrębne czynności: uznanie powództwa, czyli uznanie procesowe, oraz cywilnoprawne uznanie roszczenia. Obydwie te czynności mają swój samodzielny byt i do każdej z nich stosuje się odmienne przepisy. Tak np. od skutków prawnych uznania cywilnoprawnego (które zostało dokonane jednocześnie z uznaniem powództwa) można się uchylić tylko stosownie do zasad przyjętych w prawie cywilnym materialnym, natomiast procesowe skutki uznania powództwa mogą być unicestwione tylko w drodze jego odwołania. Jak wspomniano wyżej w punkcie 7, sposób tego odwołania jest różny w zależności od tego, w jakim stadium postępowania odwołanie to następuje.

Odrębność obydwu omawianych czynności jest wyraźnie widoczna wtedy, gdy w procesie po uznaniu powództwa nie można wydać wyroku, gdyż tymczasem nastąpiły lub zostały przez sąd dopiero teraz odkryte okoliczności, które powodują konieczność odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania³⁶. W takiej sytuacji uznanie powództwa nie jest już w stanie wywołać żadnego skutku przewidzianego w prawie procesowym, natomiast materialnoprawne skutki uznania roszczenia nie zostają zniweczone ani przez odrzucenie pozwu, ani też przez umorzenie postępowania. Wręcz przeciwnie, dopiero w tej sytuacji uznanie roszczenia zaczyna się liczyć jako okoliczność powodująca przerwanie przedawnienia, gdyż uprzednio wniesiony pozew nie przerwał przedawnienia na skutek odrzucenia pozwu lub umorzenia postępowania³⁷.

W razie uznania powództwa o zasądzenie „zawsze jednocześnie z tym uznaniem zostaje, moim zdaniem, dokonane w sposób wyraźny lub dorozumiany uznanie materialnoprawne, które w doktrynie prawa cywilnego i w orzecznictwie Sądu Najwyższego określane jest jako tzw. uznanie niewłaściwe³⁸. Dla uniknięcia nieporozumień należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że uznanie niewłaściwe roszczenia, które łączy się z uznaniem powództwa o zasądzenie, nie nadaje temu uznaniu charakteru aktu dyspozycji materialnej. Uznanie niewłaściwe nie może użyczyć uznaniu powództwa tego waloru między innymi z tej przyczyny, że samo go nie posiada. Zgodnie bowiem z poglądem panującym w doktrynie prawa cywilnego i przeważającym w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznanie niewłaściwe nie jest czynnością prawną, nie jest oświadczeniem woli w technicznoprawnym znaczeniu tego słowa³⁹. Nie zmierza ono bowiem do „ustanowienia, zmiany lub zniesienia stosunku prawnego (por. dawny art. 40 p.o.p.c. oraz art. 56 i 60 k.c.), lecz wyraża tylko przekonanie dłużnika, że dane roszczenie w stosunku do niego istnieje. Pozwany-dłużnik, uznając powództwo, nie przyjmuje na siebie żadnych nowych zobowiązań, lecz jedynie potwierdza zobowiązania już istniejące. Materialnoprawny skutek w po-

³⁵ Podobnie W. Siedlecki: *Zasady wyrokowania (...)*, s. 184 i nast. oraz J. Mokry: *iw.*, s. 90 i nast.

³⁶ Por. J. Mokry: *iw.*, s. 88 i nast.

³⁷ W tej kwestii por. także J. Lapiere: *iw.*, s. 119 i 125.

³⁸ Por. w tej kwestii bliżej: J. Lapiere: *iw.*, s. 117 i nast. (oraz powołana tam literatura).

³⁹ Por. A. Wolter: *Uznanie roszczenia (...)*, s. 1415 (oraz cytowana tam bogata literatura); por. także: Z. Masłowski: *iw.*, s. 5 i nast.

staci przerwania biegu przedawnienia, który ustawa wiąże z takim uznaniem (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.), nie musi być skutkiem zamierzonym przez pozwanego; następuje on niezależnie od jego woli, a czasem nawet wbrew jego woli⁴⁰. W wypadku zaś gdy na podstawie uznania powództwa zapadnie wyrok uwzględniający to powództwo i wyrok ten uprawomocni się, skutek uznania roszczenia przewidziany w art. 123 § 1 pkt 2 k.c. jest bezprzedmiotowy, ponieważ kwestię przedawnienia roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu reguluje art. 125 § 1 k.c..

⁴⁰ Por. A. Wolter: *juw.*, s. 1415.

LESŁAW MYCZKOWSKI

Zamiany mieszkań spółdzielczych

Artykuł omawia zamianę mieszkań spółdzielczych, która wykazuje istotne różnice w stosunku do zmian dokonywanych w ramach tzw. publicznej gospodarki lokalami. Różnice te wynikają z cywilnego charakteru stosunków łączących spółdzielnię z jej członkami, stosunku, który charakteryzuje się równością stron.

Po krótkim przedstawieniu różnic pomiędzy prawem do lokalu w spółdzielni własnościowej i w spółdzielni lokatorskiej oraz po zasygnalizowaniu powstania w 1972 r. nowego typu spółdzielni mieszanej „lokatorsko-własnościowej”, autor omawia zagadnienie roszczeń o zmianę lokalu na gruncie ustawy z dnia 17.II.1961 r. o spółdzielniach i ich związkach oraz aktów wewnątrzspółdzielczych (ze szczególnym uwzględnieniem uchwały nr 56 Zarządu CZSBM z dnia 1 sierpnia 1967 r.).

Autor wprowadza rozróżnienie zamian lokali spółdzielczych na dwie zasadnicze grupy i nazywa je umownie „zamianami spółdzielczymi” i „zamianami kodeksowymi”.

I. PRAWO DO LOKALU W SPÓLDZIELNI WŁASNOŚCIOWEJ, LOKATORSKIEJ I LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWEJ

Mieszkania spółdzielcze, stosownie do przepisów ustawy z dnia 28 maja 1957 r. o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych oraz lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych (Dz. U. Nr 47 z 1962 r., poz. 228), są wyłączone spod reglamentacji administracyjnej i mają do nich zastosowanie odrębne normy prawne, zaliczane do prawa spółdzielczego.

Przez prawo spółdzielcze rozumie się zarówno przepisy ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. Nr 12, poz. 61),¹ jak i inne ogólnie

¹ Zwana dalej w skrócie „ustawą spółdzielczą”.